№ 167. Piątek 24. Lipca 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzedowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesiecznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(W. krzyż św. Szczepana księciu Cambridge. — Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian w podróży. — Wiadomości bieżące. — Mianowania. — Licencye ajentom wędrownym.)

Wiedeń, 21. lipca. Jego c. k. apost. Mość raczył nadać Jego królewicz. Mości księciu Cambridge wielki krzyż orderu św. Szczepana, i przynależne insygnia doręczył mu Jego cesarzew. Mość Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian podczas ostatniej bytności swej w Londynie.

— Jego cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian przybył 20. b. m. o godzinie 11½ zrana do Berna i po śniadaniu udał się w dalszą podróż do Pragi.

Jego cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Maxymilian odjechał 20. b. m. o 7½ godzinie zrana z Opawy do Freudenthal.

— Jego cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik i najdostojniejsza Arcyksiężna Małgorzata przybyli 16. b. m. w południe z Jej królew. Mością księżną Max z Possenhofen do Monachowa i wysiedli w pałacu księcia Maxa.

— JExcel. minister nauk i wyznań nadał cztery będących do obsadzenia posad nauczycielskich przy nowosystewizowanem niższem gymnazyum we Lwowie dwom nauczycielom gymnazyum rzeszowskiego, Marcinowi Baranowskiemu i Stanisławowi Olszewskiemu, nauczycielowi gymnazyum tarnopolskiego Franciszkowi Fuk i umieszczonemu dotąd przy klasach paralelnych drugiego gymnazyum lwowskiego nauczycielowi gymnazyalnemu, Tomaszowi Stanecki.

— Odnośnie do rozporządzenia z 12. grudnia 1853 wydało c. k. ministeryum handlu następujące rozporządzenie: Ministeryum handlu w porozumieniu z ministeryum finansów widziało się spowodowane ze względem na dokonany poźniej podział administracyjny Węgier i Galicyi na kilka okręgów administracyjnych zmodyfikować w ten sposób §. 2 postanowień z 3. listopada 1852 względem wędrownych ajentów handlowych, że oddziały namiestnicze w Węgrzech, tudzież namiestnictwo we Lwowie i prezydentura w Krakowie mogą licencye dla porożujących ajentów handlowych wydawać tylko we własnym swym obrębie administracyjnym. Licencye te zaś mające służyć w kilku tych obrębach namiestniczych wydawane być mają i nadal równie jak i licencye w obrębie kilku krajów tylko z ministeryum handlu. Należytość przepisana §. 7 rozporządzenia z 3go listopada 1852 za te licencye wydana na czas jednego miesiąca lub jeszcze krótszy postanawia się w obrębie każdego terytoryum administracyjnego wydziałów namiestniczych w Węgrzech, tudzież w obrębie administracyjnym rządu krajowego w Krakowie na *cztery* złr., gdy tymczasem wymiar należytości tej w obrębie namiestnictwa lwowskiego pozostać ma ten sam i nadal.

Portugalia.

(Zamknięcie Kortezów.)

Lizbona, 11. lipca. Dziś Kortezy zakończyły sesyę tegoroczną, zamknął je J. M. Król sam osobiście. Na tajnem posiedzeniu, gdzie roztrząsano kwestyę konkordatu nic stanowczego nie uchwalono. Wielu członków, jak mówią, okazało się niechętnych ugodzić.

Hiszpania.

(Opozycya nowego rodzaju w Kortezach. — Mowa prezydenta ministrów. — Depesza z 16 lipca.)

Madryt, 12. lipca. Wczoraj rozpoczął kongres obrady nad projektem względem reformy konstytucyi, a początek obrad tych nacechował wcale nowym rodzajem opozycyi. Pierwszy bowiem z mowców zapisanych do zabrania głosu przeciw ustawie, niejaki p. Borrejo, odstąpił od swego zamiaru, drugi Gonsalez de la Vega poszedł za jego przykładem, a trzeci, Sanchez Silva wyniósł się cichaczem z sali kongresowej. Ministrowie spoglądali z zadziwieniem po sobie, po czem książę Walencyi głos zabrał i tak do zgromadzenia przemówił:

„Szanowni Panowie! Odkąd tylko rząd reprezentacyjny w Hiszpanii istnieje, nie zdarzył się jeszcze tak nieprzyjemny i porządkowi konstytucyjnemu tak wcale przeciwny wypadek, jak w tej chwili na kongresie deputowanych. Po zagajeniu zgromadzenia oświadczył nam prezydent kongresu, że Kortezy i rząd reprezentacyjny mogłyby tylko z własnej winy popaść w niebezpieczeństwo, i to się też podobno sprawdzać zaczyna. Jeśli słuchać będziemy tylko głosu namiętności, jeśli każdy przekładać będzie własny swój interes nad dobro powszechne, jeśli duch stronnictwa doprowadzać będzie zdania do ostateczności i do takich jak w tej chwili nadużyć, natenczas nie wiem już wcale, jakim sposobem wybawić można z niebezpieczeństwa formę rządu reprezentacyjnego, na szkodę której dozwala sobie bardzo wielu takich nadużyć. Natenczas zapewne wypadnie podjąć się tego gabinetowi, którego jestem prezydentem, i który też dokłada wszelkiej usilności, by formę tę utrzymać i nadal ocalić. Rząd rozbierał kwestyę reformy w senacie z wszelką dokładnością. Przedstawił się teraz kongresowi, by nowe w tej mierze przedsięwziąć rozpoznanie, zwłaszcza, że w razie przeciwnym zarzucanoby mu niedopełnienie przynależnych obowiązków, chociaż zresztą liczba obecnych w Madrycie deputowanych niedostateczną jest do stanowienia uchwał prawomocnych. Do czegoż więc przydać się mogą te wybiegi niezgody? Nie wszyscy wiemy o tem, co się po za zgromadzeniem tem dzieje i do jakich udają się sposobów, by tylko nie dopuścić żadnej dyskusyi, obudzić nieufności i zdyskredytować parlament; nie wiemy mówię o wszystkich jeszcze zabiegach i intrygach, by tylko do żadnych rozpraw nie przyszło. Jestże godne takie postępowanie ze strony tych, co się mienią być zwolennikami systemu reprezentacyjnego? Czy jeszcze i teraz wystawieni będą ministrowie na zarzut, że się uchylają od wszelkich dyskusyi? Jesteśmy zwolennikami systemu reprezentacyjnego, i dlatego trzymamy się wytrwale stanowiska naszego; uwodzimy się też wszelką możliwą cierpliwością, by tylko formę rządu konstytucyjnego utrzymać. A mówiąc prawdę jest to naszym obowiązkiem popierać system ten najprzód słowem w zgromadzeniu niniejszem, a orężem bronić go poza tem zgromadzeniem. Kortezy z swej strony postanowią to, co za najlepsze uznają. W tem oczekiwaniu i pokąd prezydent kongresu nie zawiadomi nas urzędownie, że nie ma już potrzebnej do rozpraw liczby deputowych obecnych, wytrwa gabinet wiernie na swem stanowisku, by oddać cześć przynależną instytucyom, systemowi reprezentacyjnemu i zasadom liberalnym, jakiemi się w gruncie serca naszego powodujemy."

Mowa marszałka Narvaez'a zaspokoiła stronników systemu konstytucyjnego. Artykuły 14, 15 i 16 przyjęto bez oporu. — Caro, szef rozruchu republikańskiego rozstrzelany został 8go w Sewili.

Madryt, 16go lipca. Senat przyjął uchwałę budowania gościńców. Deputowani zawiesili swoje posiedzenie. Poseł hiszpański odjechał do Francyi.

Anglia.

(Posiedzenie w Izbach. — Handel niewolnikami. — Interpelacye względem wojny perskiej i wojny z Chinami. — Koszta. — Zabezpieczenie się od zamachów rewolucyjnych. — Chińska armia expedycyjna. — Obsadzenie półwyspu Kanton. — Zgłębienie morza pod drut elektryczny.)

Londyn, 18go lipca. Wczoraj zwracał Lord *Brougham* w Izbie wyższej uwagę lordów na rozporządzenia rządu francuskiego względem sprowadzania wolnych murzynów do kolonii zachodnio-indyjskich. Nie można wprawdzie przypuszczać, żeby Cesarz Francuzów miał zamiar zaprowadzić na nowo handel niewolnikami, który zniósł stryj jego we Francyi, jednak łatwo być może, że to nastąpi mimo jego woli. Zapewniano wprawdzie, że tylko ci Afrykanie będą transportowani za morze, którzy w ojczyźnie swej żyją w niewolnictwie, i że za przybyciem do kolonii francuskich zostaną natychmiast ogłoszeni wolnymi; wszelako przy najlepszych chęciach niepodobna będzie uniknąć rozmaitych nadużyć, i niezawodnie nastąpi to samo, co bywało już nieraz, że Murzynom będą przyobiecywać raj, a sprowadzać ich do piekła. Także hr. *Grey* oświadczył się przeciw podobnym przedsiębierstwom, z których dotąd żadne się niepowiodło, i zrobił przeto następujący wniosek: „że ponieważ sprzedaż jeńców wojennych u wybrzeży afrykańskich przyczyniłaby się do przywrócenia handlu niewolnikami, powinna Izba upraszać Królowę adresem,

ażeby zapobiegła temu wpływem swoim." Wniosek ten został przyjęty i Izba odroczyła się.

Na przedwczorajsze posiedzenie *Izby niższej* zebrało się w nadziei ciekawej debaty nad wojną perską wielu lordów i innych gości. Hrabia Paryża i książę Aumale zasiedli w galeryi dyplomatów. Po załatwieniu kilku spraw podrzędnych zaproponował p. *Roebuck* w komitecie wotum nagany przeciw rządowi, za to, że przed uzbrojeniem się do wojny perskiej niezwołał parlamentu. Ufając zbytnie szczęściu swemu sądził Lord Palmerston, że dość będzie przedłożyć póżniej parlamentowi projekt wydatków. To rzecz niesłychana dotąd. Jeśli Izba niższa chce znosić podobne postępowanie rządu, to wolałaby raczej rozejść się natychmiast. On sam nieda się odstraszyć wpływem, jaki prezydent ministrów zjednał sobie w kraju, by niewyliczyć mu jego grzechów. Lord Palmerston winien jedynie nieszczęsnemu przesileniu w Indyach, gdyż ogołocił je z wojsk dla wojny perskiej, Lord Palmerston okazał się nieprzyjacielem Izby niższej i Anglii. *Kanclerz skarbu* odpowiedział, że wszystkie dawniejsze wojny indyjskie a nawet dawniejsza wojna z Persyą bywały przedsiębrane bez wiedzy parlamentu, że w tym wydatku zostały odnośne papiery już dawno przedłożone Izbie, a nikt przecież nie wyprowadzał ztąd skargi na rząd. O ogołoceniu Indyi mówi się wiele teraz, ale dawniej nie zwracał nikt uwagi na to, że może nastąpić bunt przezto, a nawet fałszywe to mniemanie, że powstał z tej przyczyny, gdyż do wyprawy perskiej używano tylko wojsk z Bombaju, a powstanie nastąpiło w Bengalii. — Po kilku uwagach innych członków *za* i *przeciw* powstał śród wytężenia powszechnej ciekawości Lord *John Russell*. Trzeba przyznać — mówił — że rząd dopuścił się w istocie uchybienia, nieuwiadamiając Izby pierwej o tej sprawie; ależ przecież nie zasłużył jeszcze na tak ostrą naganę. I szlachetny lord zalecał w końcu politykę pojednawczą w Oryencie, o ile da się pogodzić z honorem Anglii. — P. *Smith*, prezydent kontroli indyjskiej, starał się udowodnić z historyi wojny, że Izba niższa dlatego tylko niezostała zawiadomiona w lipcu roku zeszłego o tej expedycyi, ażeby Persya niedowiedziała się o niej. Mylne to mniemanie, jakoby Feruk Chan podawał w Konstantynopolu takie same warunki, jakie póżniej wymuszono orężem. Feruk Chan niemiał wówczas takiego pełnomocnictwa, a nawet zawiesił układy, gdy się dowiedział o wyruszeniu expedycyi. Zresztą wyprawa ta dowiodła gotowości Anglii i przyniesie niezawodnie tę korzyść, że Persya odwróci się od Rosyi ku Anglii. — Lord *Palmerston* przyznawał, że rząd powinien się usprawiedliwić w obec Izby z pozornego zapoznania jej przywilejów, i przedstawiał, że nie podobna było zwołać parlamentu przed połową stycznia, ani też w mowie od tronu mogła być wzmianka o wojnie z Persyą, gdy parlament zebrał się 3. lutego. Wtedy niepodniósł nikt głosu przeciw rządowi, i zapewne długo to trwało, nim się zdecydowano na wotum nagany, jakie w tej chwili wniesione zostało. Teraz stało się ono już zapewne formalnem napomnieniem; ale podług jego przekonania jest ono równie nie angielskie, jak owe wotum nagany w sprawie chińskiej, które na tem się skończyło, że rząd uzyskał większy jeszcze wpływ i znaczenie w kraju. Szanowny lord wyjaśniał jeszcze raz powody wojny z Persyą i zapewniał, że wpływ Rosyi w Heracie nie jest domysłem tylko ale istotną prawdą, a w końcu dodał, że jakkolwiek pragnie szczerze żyć z Rosyą w zgodzie i przyjaźni, nie dopuści przecież nigdy, by opanowała Herat, ten prawdziwy klucz Indyi. Potem nastąpiło głosowanie i wniosek *Roebucka* został odrzucony 352 głosami przeciw 38; zatem większość za rządem 314 głosów. Izba odroczyła się o pół do drugiej po północy.

— Chociaż prawodawstwo angielskie nie pozwala przy teraźniejszych stosunkach na wydanie Mazziniego, jest przecież wielka nadzieja, że użyte zostaną stosowne środki, ażeby spokój Europy niezależał więcej od dowolności tego męża. Gabinety europejskie postanowiły zabezpieczyć się na przyszłość od nowych zamachów tego szefa komitetu rewolucyjnego. W Wiedniu i w Paryżu spodziewają się, że proces turyński wyświeci dostatecznie zamiary Mazziniego, by dało się usprawiedliwić użycie surowych środków przeciw temu niepoprawnemu burzycielowi spokoju Europy. Na prośbę sąsiedniego mocarstwa, ażeby proces ile możności został przyspieszony, oświadczył rząd turyński, że zostanie ukończony najdalej w 20 dniach.

Dziennik *Pays* zawiera następujące doniesienie z **Londynu** z 14. lipca: „Chińska armia expedycyjna, składająca się dotychczas z dwóch dywizyi, ma być o połowę zmniejszona. Naczelny komendant, jenerał Asburnham, otrzymał instrukcye, ograniczyć się w przyszłej kampanii tylko na obsadzeniu półwyspu Kantonu, który ma być urzędownie zabrany pod panowanie angielskie. Brygada Garrett pozostanie w Indyach, a jenerał Garrett, który był już w drodze do Hongkongu, otrzymał rozkaz z odwołaniem, podług ostatnich doniesień znajdował się już jenerał na wyspie Ceylon."

— Angielski paropływ „Cyclop" wysłany do zgłębienia morza w miejscach, którędy mają pójść druty transatlantyckiego telegrafu, uiścił się z polecenia, o ile mu do tego dozwolił krótki przeciąg czasu naznaczony w admiralicyi. Sprawozdanie kapitana wypadło w jednym względzie nie bardzo pomyślnie. Głębokość morza okazała się nadzwyczajnie zmienną a założeniu drutów zagrażają mnogie trudności. Zresztą nie stałoby już nic przedsięwzięciu temu na zawadzie; większa część dna morskiego, którędyby poszły druty, składa się z miałkiego piasku i drobnych muszli, u wybrzeży znajdują się również pokłady drobnych muszli i piasku; największa głębokość mierzyła na ołowiance $2^7/_8$ mil angielskich.

Francya.

(Przybycie hr. Nesselrodego. — Konferencye w sprawie Włoch. — Mianowanie. — Pogrzeb Berangera. — Proklamacya prefekta policyi. — Nekrolog.)

Paryż, 17. lipca. Paryski korespondent dziennika *Nord* pisze: „Hrabia Nesselrode, kanclerz państwa rosyjskiego i były minister spraw zagranicznych, przybędzie jutro do Paryża. Hrabia odwiedzał w Wiedniu księcia Metternicha i udał się po krótkim pobybie w Austryi do Kissingen. Teraz spodziewany jest w Paryżu, gdzie myśli zabawić 14 dni." Inny korespondent tego dziennika donosi, że odbyła we wtorek korespondencya między hrabią Walewskim, Lordem Cowleyem i baronem Hübnerem odnosiła się do spraw włoskich. Hrabia Walewski miał upoważnienie przedstawić lordowi Cowley, że Anglia może wyświadczyć wielką przysługę wszystkim mocarstwom, jeśli niebędzie tak łatwo jak dotąd wydawać paszportów propagandzistom rewolucyjnym, gdyż właśnie na tej łatwości w otrzymaniu paszportów angielskich zasadza się tajemnica wszystkich zamachów Mazziniego.

Dyplomacya zajmuje się dziś wielce sprawami włoskiemi. — Mianowanie hrabiego Grammont ambasadorem w Petersburgu niepodlega już żadnej wątpliwości. Wiceadmirał Romain Desfosses obejmuje w miejsce Trehouarta dowództwo nad eskadrą Śródziemnego morza. Mianowanie to będzie wkrótce ogłoszone w *Monitorze*. Eskadra ewolucyjna odpłynie do Tunetu.

Najważniejszym dziś wypadkiem dziennym jest śmierć najulubieńszego poety Francyi. Beranger umarł 16. lipca, a buletyny lekarskie zapowiadały już od kilku dni tę stratę. Dziś odbyła się uroczystość pogrzebowa. Zwłoki zmarłego odprowadzał niezliczony tłum ludu do kościoła i kilkakrotnie dawał się słyszeć okrzyk: „Niech żyje Beranger!"; ale spokojność tej uroczystej chwili niezostała niczem zakłócona. Rząd kazał wystąpić znacznej sile zbrojnej. Prefekt policyi Pietri oznajmił to następującym plakatem, charakteryzującym w każdym względzie teraźniejsze stosunki Francyi:

„Prefektura policyi. Pogrzeb Berangera. Francya straciła swego poetę narodowego. Rząd Cesarza postanowił oddać publiczną cześć pamięci Berangera. Na ten pobożny hołd zasłużył poeta, którego pieśni, tchnące miłością ojczyzny, ożywiały w sercach ludu pamięć sławnych dni Cesarstwa. Doszło do wiadomości naszej, że pewne stronnictwo chce korzystać z tej smutnej uroczystości, by ponowić zaburzenia, jakiemi w innych czasach odznaczały się podobne ceremonie. Rząd niedozwala zakłócić żadną zgiełkliwą manifestacyą uroczystej i patryotycznej żałoby, jaka powinna panować na pogrzebie Berangera. Zresztą objawił zmarły poeta ostatnią wolę swoją temi rzewnemi słowy:

„„Co do moich exekwii, jeśli możesz uniknąć wrzawy publicznej, to zrób tak, proszę Cię o to, mój kochany Perrotin. Dla miłości przyjaciół, których tracę, brzydzę się wrzawą tłumu i mowami na jego pogrzebach. Jeśliby mój dał się odprawić bez publiczności, ziściłoby się jedno z moich życzeń.""

Zatem uchwalono w porozumieniu z wykonawcą testamentu, że pochód żałobny będzie się składał wyłącznie z urzędowych deputacyi i osób opatrzonych kartami zaproszenia. Wzywam dziś ludność, ażeby zastosowała się do tych przepisów. Użyte zostały środki, ażeby wola rządu jako też zmarłego ściśle i sumiennie była szanowana. Paryż 16. lipca 1857.

Senator, prefekt policyi, Pietri."

— *Monitor* poświęca zmarłemu poecie następujący artykuł:

„Francya poniosła bolesną stratę. Beranger uległ dziś długiej, ciężkiej słabości. Cesarz, chcąc uczcić pamięć tego poety narodowego, którego dzieła przyczyniały się tak potężnie do ożywiania patryotyzmu we Francyi i rozszerzania sławy Cesarza pomiędzy ludem, postanowił, ażeby koszta jego pogrzebu pokryte zostały z listy cywilnej. Ceremonia pogrzebu nastąpi jutro, w piątek 17. lipca w południe."

— Po ulicach Paryża sprzedają dziś (po 3 sous) tysiące medalów na pamiątkę Berangera. Na jednej stronie znajduje się popiersie zmarłego z napisem: Pierre-Jean de Beranger. Na odwrotnej stronie napis: „Je n'ai flatt'e que l'infortune", a między lutnią i wieńcem wawrzynowym: Urodzony 19. sierpnia 1780, umarł 16. lipca 1857. — Beranger miał zatem 76 lat, 10 miesięcy i 16 dni wieku.

— Dziennik *Pays* podaje raporta z Kabylii z 11. lipca. Od 8. niebyło żadnej potyczki, ale poddawanie się nieustaje.

Włochy.

(Spokojność w państwach papiezkich. — Przestrach w Rzymie. — Plany wojskowych i rokoszanów włoskich. — Reskrypta królewskie w sprawach duchownych.)

Prywatny list z **Rzymu** z 13. lipca donosi: „Tutejsza policya starała się wszelkiemi sposoby wyśledzić, czy ostatni spisek włoski był rozgałęziony aż do Rzymu; ale dotychczas nieodkryto nic takiego, coby mogło utwierdzić to podejrzenie. Obiega jednak pogłoska, że kilku wychodźców rzymskich, między tymi De Andreis i Pianciani, mieli udział w wyprawie na odnogę Policastro." List z Rzymu z 12. lipca donosi, że dnia tego pochowany został z wielką paradą wojskową jenerał Farina, rzymski minister wojny. Ale uroczystość tę zakłócił szczególny wypadek, który mógł łatwo pociągnąć za sobą najgorsze skutki. Gdy kondukt pogrzebowy przybył na Corso, usłyszano nagle świst przeraźliwy. Publiczność upatrywała w tem hasło do powstania i wszyscy zaczęli uciekać. Zamieszanie było okropne. Okna sklepów zostały pogruchotane, wiele osób

otrzymało kontuzye, inne powalono na ziemię i podeptano nogami. Batalion szwajcarski, który postępował na czele konduktu i sądził, że wybuchło powstanie, stanął w pogotowiu do ataku. Szczęściem poznał komendant dragonów papieskich właściwą przyczynę zgiełku i kazał grać marsza, co uspokoiło umysły i przywróciło porządek. Zamknięta tego dnia w koszarach armia francuska niebyła reprezentowana na pogrzebie.

Z Piemontu donoszą pod dniem 9. lipca: „Jak zapewniają z wiarogodnego źródła, przybył Mazzini najpierwej do Malty, gdzie go poznał jeden z nieprzyjaźnych wychodźców włoskich, ale zabawił tam bardzo krótko i odpłynął potem w towarzystwie dwóch nieznanych osób parostatkiem na wyspę Sardynię. Tam odbył w Sassari z kilku emigrantami z Lombardyi i Neapolu naradę, na której znajdowali się także szefowie powstania w Genuy. Neapolitański pułkownik i wychodźca Pisacone, który poźniej dowodził expedycyą na Sapri, był także obecny na tej konferencyi i miał podać plan względem opanowania parопływu Cagliari. Spisek ten zawiązywał się od kilku miesięcy i można go w istocie uważać za najniebezpieczniejszy ze wszystkich dotychczasowych zamachów Mazziniego. — Genua miała być centralnym punktem działania. Powstańcy mieli zamiar po zajęciu miasta i wszystkich okrętów wojennych i kupieckich uzbroić działami i bronią z arsenału część okrętów i utworzyć na prędce flotę wojenną. Liwurna miała jak najczynniej wspierać powstanie w Genuy i opanować również wszystkie okręta, których część uzbrojona, miała krążyć potem pomiędzy Genuą i Liwurną. Mówią tu o wielkich zapasach broni, które na wyspie Malcie trzymano w pogotowiu do odesłania, jak tylko nadejdzie wiadomość o powszechnem powstaniu na wybrzeżu neapolitańskiem. Wiadomo już, że policya genueńska przetrząsała domy w paradnej dzielnicy promenady Acquasola, i między innymi uwięziła margrabiego Ernesta Pareto. W piwnicy jego domu znaleziono rozmaitą broń, nieco amunicyi, kilka kostiumów przydatnych do przebrania się, między temi ubiór księdza, jako też angielski i francuski paszport i różne podejrzane korespondencye. Powiadają, że Mazzini był ukryty w domu margrabiego. Żona jego jest Angielka i zostaje w wielkiej przyjaźni z republikankę Miss White. Pobyt tej ostatniej w Genuy obudzał słusznie podejrzenie policyi i dlatego uwięziono ją także. Ale znaleziono u niej tylko kilka listów, z których się pokazuje, że chciała insurgentom dostarczyć kilku angielskich kapitanów okrętowych na dowódzców eskadry rewolucyjnej."

Neapol. Do ogłoszonego niedawno dekretu dodano także różne królewskie reskrypta, które w wyciągu są następujące: 1. Reskrypt z 6. kwietnia b. r. rozporządza, ażeby w sprawach kryminalnych, wytoczonych przeciw osobom duchownym, unikano wszelkiej jawności, przy zamkniętych drzwiach odbywano pertraktacye, a po zapadłym wyroku zawiadamiano biskupa o zasądzonej na winowajcę karze, by przeciw niemu stosowne duchowne środki przedsięwziąć można. W razie, jeżeliby kapłan skazany był na karę korekcyjną, można prosić Króla o łaskę, ażeby osądzony odbył karę albo w klasztorze ścisłej obserwancyi, albo w jakim innym duchownym domu poprawy. 2. Potem idą trzy królewskie rozporządzenia z 18. maja, ogłoszone dnia 20. tego samego miesiąca. W pierwszym z nich przywilej, którego proboszcze dyecezyi Neapolu używali już od roku 1827, rozciągnięty jest na wszystkich proboszczów, wikaryuszów i zastępców probostwa. Przywilej ten zależy na tem, że jeżeli w sprawie sprawiedliwości mają być zapozwani przed sąd, tedy zawiadomienie o tem będzie im przesłane przez konsystorz, który równocześnie postara się o to, ażeby kościelna służba na tem nie cierpiała. Drugie rozporządzenie nakazuje, że kommutacya, redukcya czyli uzupełnienie pobożnych legatów tylko wtedy mają prawomocność, jeżeli uczestnicy prosili w tej mierze stolicę apostolską o pozwolenie, i przepisanemi prawem formami uzyskali na to od najwyższej instancyi upoważnienie. Trzeciem zamierzono ułatwienie podziału dóbr, któremi dotąd komisya dobroczynności zawiadywała. Na mocy poprzedzających rozporządzeń najwyższej instancyi przeznaczy się dla przynależnych ordynaryatów stosowną część, która będzie służyć za stały kapitał na fundowane msze i inne uczynki duchowne. Oprócz tego rozporządza się, że po nastąpionym podziale i przed doręczeniem odnośnych części należy prosić Jego Świątobliwość o kościelne potwierdzenie, ażeby w sumieniu nie wzniecić żadnego niepokoju i zapobiedz wszelkiej wątpliwości na przyszłość. Oświadczono wyraźnie, że kongregacye muszą być uwolnione od zawisłości „Rady szpitalnej" i zależeć będą tylko od ordynaryatu, któremu jednak pozostawia się prawo prosić rząd o instytucyę legalną. — Nakoniec zaleca ścisłe wykonanie monarchicznych przepisów pod względem wykazu stanu pobożnych legatów uczynionych przez świeckie osoby za spółdziałaniem ordynaryatów, ażeby można potrącić przeznaczone dla służby kościelnej pieniężne sumy, które całkiem do dyspozycyi biskupów oddane będą. W przepisanej rezolucyą z 25. lipca 1851 pracy, którą ma być oznaczona różnica między zakładami czysto-duchownego pochodzenia i takiemi, które pochodzą z pobożności osób świeckich, należy wykazać, które z konserwatoryów lub przytułków w Neapolu są czysto duchownej natury. Nakoniec poleca się konsulcie sycylijskiej, ażeby stosownie do reskryptu z 11. grudnia 1851 taką samą zrobiła różnicę między fundacyami czysto duchownego pochodzenia, a fundacyami, które od osób świeckich pochodzą. 3. Dnia 27. maja ogłoszono jeszcze cztery dalsze reskrypta. Pierwszym potwierdzono założenie seminaryum w stolicy, zależnego wyłącznie od arcybiskupa w Neapolu. Seminaryum to będzie zostawać pod kierunkiem kapłanów (tak świeckich księży, jako też zakonników). Biskupi królestwa mogą w niem utrzymywać swoim kosztem kleryków, którzy w dyecezyi swojej nie znajdują dostatecznych środków do wykształcenia się. Drugi reskrypt nadaje biskupom pełnomocnictwo do nadzorowania szkół publicznych i prywatnych, gdyż oni na mocy król. dekretu z 28go czerwca 1849 są prawnymi inspektorami szkół, i mają czuwać nad moralną i religijną nauką. — Między postanowionymi przy celnym urzędzie rewizorami (książek) mają się znajdować przynajmniej trzej księża, których zaproponuje ordynaryat dyecezyi. Trzeci reskrypt wkłada na konzulty okręgów po tej i po tamtej stronie cieśniny morskiej obowiązek, ażeby w sprawach, w których kościół ma udział, zasięgały zdania biskupów, którym na odpowiedź należy wyznaczyć termin jednego miesiąca. Po upływie tego miesiąca pominie się ich zdanie i przystąpi do dalszych obrad. Czwarty reskrypt nadaje biskupom nowe pełnomocnictwa, ażeby odpowiadali gminom i osobom prywatnym, które względem kościoła zażądają król. prawa patronatu.

Niemce.

(Jej Mość Cesarzowa Matka przybyła.— Cesarz rosyjski oczekiwany. — Nabożeństwo.— Pogłoski zjazdu Monarchów. — Przejazd Arcyksięcia Karola Ludwika.)

Berlin, 20. lipca. Jej Mość Cesarzowa Matka rosyjska, książę Karol z małżonką, Wielka księżna Alexandra z Meklenburg-Szweryuu i Jego królew. Mość książę Albrecht z synem przybyli tu wczoraj przed południem o godzinie $10^3/_4$ z Poczdamu, odjechali z dworca kolei przygotowanemi powozami dworskiemi niezwłocznie do Charlottenburga, znajdowali się w Mausoleum na uroczystości żałobnej w rocznicę śmierci ś. p. Królowy Luizy i powrócili potem o godzinie $1^3/_4$ osobnym pociągiem do Poczdamu. Tutejszy dworzec kolei poczdamskiej był na cześć odwiedzin Cesarzowy Matki świetnie ozdobiony w kwiaty, girlandy i wazony. Jego Cesarzew. Mość Wielki książę Michał znajdował się wczoraj przed południem w kaplicy poczdamskiej na nabożeństwie, które odprawiał kapelan ambasady rosyjskiej ks. Polissandow. Także i dziś było takie nabożeństwo, na którem, jak nam donoszą znajdowali się: Cesarzowa Matka, Wielki książę Michał z całą dostojną świtą, jako też reprezentanci Rosyi przy tutejszym dworze, baron Brunow z sekretarzami ambasady, jenerał Konstantynow i inni, którzy o godzinie 10. jeździli ztąd do Poczdamu. Pieśni liturgiczne śpiewali członkowie królewskiego chóru katedralnego.

Jego Mość Cesarz rosyjski spodziewany jest jutro.

Poczdam, 18. lipca. Jej Mość Cesarzowa Matka rosyjska w towarzystwie Wielkiego księcia Michała i księżniczki badeńskiej Cecylii przybyła tu dziś po południu o godzinie $3^1/_2$ z liczną świtą dam i kawalerów.

Berliński korespondent gazety wrocławskiej pisze: „Słychać z wielką pewnością, że Jego Mość Cesarz Austryi ma zamiar odwzajemnić w miesiącu wrześniu wizytę naszego Króla. Zgadzają się w tem poniekąd i inne doniesienia, podług których mają monarchowie Rosyi i Francyi zjechać w tym samym czasie. Z tego możnaby wnosić, że we wrześniu nastąpi zapowiedziany już kilkakrotnie zjazd panujących monarchów."

Z Monachium donoszą: Jego c. Mość Arcyksiążę Karol Ludwik Austryacki z dostojną małżonką swoją Arcyksiężną Margaretą wyjeżdżają ztąd jutro d. 18. lipca do Bruxeli, ażeby uczestniczyć uroczystościom weselnym Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana.

Szwecya i Norwegia.

(Budżet armii i marynarki. – Mormony.)

Sztokholm, 14. lipca. Budżet armii i marynarki wotowały już wszystkie cztery stany państwa, i dowiodły przy tej sposobności, że dla utrzymania honoru i samodzielności starej Szwecyi nie lękają się żadnych ofiar. Pomimo pojedynczych głosów przeciw dłuższemu ćwiczeniu landwery i pożyteczności floty liniowej przyzwolone zostały sumy, zaproponowane na to w budżecie. Tylko stan włościański sprzeciwiał się nieco, chociaż bezskutecznie, dłuższemu terminowi ćwiczeń landwery.

Niedaleko Malmoe w parafii Sallerup zawiązały się stronnictwa mormońskie; członkowie wybudowali dom osobny i zebrali się w nim d. 25. czerwca na nabożeństwo. Gdy się o tem pogłoska we wsi rozeszła, zebrało się chłopstwo z okolic, każdy uzbrojony w to co mógł znaleźć, i uderzyli wszyscy na zgromadzenie mormońskie. Rozpędzono wszystkich nie bez oporu, gdyż i Mormoni byli uzbrojeni. Ci, którzy stawili opór, przypłacili za drugich, połapano ich, wykąpano w kałuży, i obłoconych puszczono na wolność. W parafiach okolicznych obwołano karę 25 talarów na każdego, kto dozwoli zbierać się u siebie Mormonom. To sprawiło, że wielu Mormonów teraz na luterskie przechodzi.

Azya.

(Okropności w czasie powstania w Delhi.)

Poźniejsze doniesienia z **Agra** zawierają bliższe szczegóły o zajściach krwawych w **Delhi**, jakie się w tem mieście wydarzyły po napadzie buntowników z Mirutu dnia 11. maja. Niewielka pierwotnie liczba tych buntowników wtargnęła bez wszelkiego oporu bramą kalkucką i wymordowała wystrzałami wszystkich Europejczyków, których tylko przydybała. Brygadyer komenderujący powziąwszy o tem wiadomość, wyprawił przeciw rokoszanom 54. pułk pieszy złożony z krajowców wraz z dwoma działami, lecz piechota przeszła natychmiast do rokoszan, porzuciwszy swych oficerów, któ-

rych nadciągająca jazda z Mirutu wysiekła lub wystrzylała i tym sposobem zginęli wszyscy oficerowie 54. pułku. Tymczasem zebrały się i tłumy mieszkańców miejskich i podpaliły pomieszkania niektórych oficerów, a w ciągu tegoż dnia nadciągnęły i tłumy wiejskie na rabunek. Całe miasto zawrzało niepokojem, przetrząsano mieszkania wszystkich Europejczyków, a żołnierze oświadczyli powtórnie, że im nie idzie o pieniądze, lecz pragną śmierci obcych tych mieszkańców. Europejczycy szukali schronienia w takzwanych banderowych wieżycach miejskich i obwarowali się w nich pod wodzą brygadyera. Około godziny 4 wyleciał magazyn prochu w powietrze i wkrótce się dowiedziano, że go wysadził porucznik Willoughby, który ocalał i uszedł szczęśliwie i upewniają, że pod gruzami magazynu tego zginęło 1500 rokoszan. Wypadek ten był dla 38. kompanii stojącej załogą w wieżach wspomnionych hasłem do powstania, zaczem Europejczycy widzieli się być zmuszeni do opuszczenia i tego przytułku. Jednej ich części powiodło się ujść z wielką trudnością do Kurnalu lub Mirutu; inna zaś część w liczbie podobno 48 szukała schronienia w pałacu „Króla“ nowo-wybranego w Delhi, lecz ich wydano żołnierzom zbuntowanego 3. pułku jazdy i po jednemu rozstrzelano. Nazajutrz objeżdżał „Król“ całe miasto i usiłował nakłonić Europejczyków, by potwierali swe kramy, lecz żaden tego nieuczynił a nawet i znakomitsi mieszkańce miejscy, których później wezwał do siebie na obrady, uchylili się od tego pod pozorem słabości. Zostaje on wcale pod przymusem wojsk zbuntowanych, które obsadziły bramy miasta Delhi, a oficerów z tego wojska musiał mianować jenerałami i feldmarszałkami.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 21. Wczoraj wieczór renta 3% 67. 67 1/2. — Koleje państwa 700.

Neapol, 16. lipca. Król neapolitański przeznaczył na wsparcie ludności wyspy Ponza dotkniętej najazdem z 27. z. m. roczną kwotę 2000 dukatów i taką samą kwotę do rozdzielenia jej między najuboższych mieszkańców tamtejszych. — Z Ponza i Ventotene aż do Ischia poprowadzono teraz linię telegraficzną.

Z **Madrytu** donoszą z 20. b. m., że J. Ś. Papież potwierdził dawniejszą przedaż dóbr kościelnych. Z **Kabylii** otrzymano wiadomość z 15. b. o ukończeniu wyprawy wojennej, i że dywizye Renault i Yussuf już wracają na dawniejsze swe leże.

Kurs lwowski.

Dnia 23. lipca.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	46	4	49
Dukat cesarski	„ „	4	49	4	51
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	18	8	21
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	31	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	81	24	81	53
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	79	24	79	53
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	84	15	84	55

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 21. lipca o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 85 3/16—85 1/4. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 95—95 1/2. Lomb. wen. pożyczki z 5% 96 — 96 1/2. Obligacye długu państwa 5% 83 5/8—83 3/4, det. 4 1/2% 73 5/8—73 3/4, det. 4% 65 3/4—66, detto 3% 51 — 51 1/2. detto 2 1/2% 42—42 1/4, detto 1% 16 1/2 — 16 3/4. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 96. — — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 95 — — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — — —. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 88 1/2 — 88 3/4, detto węgier. 81—81 1/4, detto galic. i siedmiogr. 80 — 80 1/4, detto innych krajów koron. 86 1/2—87 1/2. Oblig. bank. 2 1/2% 63 3/4 — 64. Pożyczka loter. z r. 1834 335 — 335 1/2. Detto z roku 1839 143 3/4 — 144 Detto z r. 1854 110 — 110 1/8. Renty Como 16 3/4 — 16 7/8.

Galic. list. zastawne 4% 82—83. Półn. Oblig. Prior. 5% 88 1/2 — 89 — Glognickie 5% 82—83. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 86 — —. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 90—90 1/2. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 110 — 110 1/2. Akcyi bank. narodowego 1005—1006. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 244 — 244 1/4. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 123 1/4—123 1/2. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 235 — 237. Detto półn. kolei 192 1/4—192 3/8 Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 277 1/2 — 277 3/4. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% 100 1/8—100 3/16. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 105 3/8—105 1/2. Detto cisiańskiej kolei żel. 100 1/8—100 3/16. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 248 1/2 — 249. Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 194 1/2—195. Detto losy tryest. 102 3/4 — 103. Detto tow. żegl. parowej 581 — 582. Detto 13. wydania — — — —. Detto Lloyda 403 — 404. Peszt. mostu łańcuch. 68 — 70. Akcye młyna parowego wiéd. 60 — 62. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 26 — 27. Detto 2. wydania 36 — 37. Esterhazego losy 40 złr. 84 — 84 1/2. Windischgrätza losy. 28 — 28 1/2. Waldsteina losy 28 — 28 1/2. Keglevicha losy 14 7/8 — 15. Ks. Salma losy 41 1/4—41 1/2. St. Genois 38 — 38 1/4. Palffego losy 39 1/2 — 40. Clarego 39 1/4 — 39 3/4.

Amsterdam 2 m. 86 3/8 t. — Augsburg Uso 104 5/8 t. — Bukareszt 31 T. —. Konstantynopol 31 T. — —. Frankfurt 3 m. 103 5/8 t. — — Hamburg 2 m. 76 3/4 — — Liwurna 2 m. 104 2/8. — Londyn 3 m. 10-9 1/2. — Medyolan 2 m. 103 1/8. — Paryż 2 m. 121 1/8. — Cesarskich ważnych dukatów agio 7 5/8.—7 3/4 Napoleons'dor 8 8 — 8 1/2. — Angielskie Sover. 10 16 — — —. Imperyał Ros. 8 21.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 23. lipca.

Oblig. długu państwa 5% 83 5/16; 4 1/2% —; 4% —; z r. 1850 —. 3% —; 2 1/2% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1003. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie 234. Dunajskiej żeglugi parow. 579. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2 m. 86 1/2. Augsburg 104 1/2 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 103 1/2 2 m. Hamburg 76 5/8 2 m. Liwurna — 2 m. Londyn 10 — 9. 2 m. Medyolan 103 1/8. Marsylia 121. Paryż 121 1/8. Bukareszt 264 1/2. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 7 5/8. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie 79 3/4. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 109 7/8. Pożyczka narodowa 84 13/16 C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 271 1/2 fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 241. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej 200 1/4.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. lipca.

Ks. Poniński Kal., z Czerwonogrodu. — Hr. Dzieduszycki Alf., z Uhelny. — PP. Bzowski Jakób, z Mościsk. — Gross Piotr, z Koniuszek. — Ośmiałowski Szym., z Janczyna. — Pawlikowski Lean., z Majdanu. — Skałkowski Józef, adwokat kraj., ze Złoczowa. — Standhuber, c. k. porucznik, z Gródka. — Wierzbowski Fel., z Drohobycza. — Zinser Karol, z Buczacza. — Zaremba Bol., z Oskrzeszyniec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. lipca.

Hr. Starzeński Józef, do Tarnopola. — Br. Eisenstein, c. k. rotmistrz, i Br. Geczy, c. k. rotmistrz, do Gródka. — PP. Dwernicki Alex., adwokat, do Sambora. — Ebner Rud., c. k. przełożony powiat., do Przemyślan. — Gromann, c. k. major, do Jaworowa. — Hubicki Zyg., do Nakwaszy. — Janko Henr., do Hoszanki. — Noskowski Edw., dyrekt r szkół, do Tarnopola. — Orzechowski Justyn, do Kopyczyniec. — Reizner Felix, adwokat, do Tarnopola. — Jabłonowski Józef, do Rawy. — Senecker, c. k. rotmistrz, do Gródka. — Sosnowski Oskar, ces. ros. porucznik i Thomara Jakób, do Brodów. — Torosiewicz Michał, do Połtwy. — Ulaniecki Cyr., do Truskawca. — Zgaździński Konst., do Ulicka. — Zawadzki Antoni, do Suszczyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	325.29	+ 12.8°	79.5	zachodni si.	pochmurno
2. god. popoł.	325.33	+ 16.6°	48.1	zachodni „	„
10. god. wiecz.	324.78	+ 13.2°	77.2	zachodni sł.	pogoda

T E A T R.

Jutro o 5tej godzinie po południu w sali redutowej daje pani Bernhard z córką przedstawienia **„sztuk magicznych.“**

KRONIKA.

Rozrachowawszy to, co ludzie podatku za tytoń i tabakę płacą, przypada w Anglii na jedną głowę 1 złr. 45 kr.; we Francyi 1 złr. 28 kr.; w Austryi 40 kr.; w Portugalii i Hiszpanii 1 złr.; w krajach związku celnego nie spełna 6 kr.

— *Festyn obrzezania synów sułtańskich* trwał jeszcze po dzień 11go b. m. Obchodzony z coraz wspanialszym przepychem, coraz wystawniejszą okazałością zajmował silniej umysły niż uśpione nateraz sprawy polityki i handlu. Na życzenie Sułtana uczestniczała w świetnej i radośnej uroczystości mahometańskiej także i chrześciańska młodzież szkolna, przysposobiono też dla niej osobny bankiet. Jedna z najwspanialszych uczt odbyła się dnia 8go wieczorem w pałacu Dolma Bakcze na cześć korpusu dyplomatycznego. Olbrzymi pająk, uwieszony na złoconych łańcuchach w pośrodku sufitu, i niezliczone mnóstwo przepysznych kandelabrów, rozstawionych po wszystkich stronach, zalewały cały szeroki obszar sali istnem morzem światła i promieni. W pośrodku sali na bogatych kobiercach perskich wznosił się długi stół, zastawiony na 50 osób, a ozdobiony z niesłychanym przepychem i jak najwytworniejszym smakiem rozlicznemi wazami z kwiatami, żirandolami itp. Pomiędzy zaproszonymi gośćmi, których sam W. Wezyr i reszta ministrów ottomańskich przyjmowali u wnijścia, znajdowali się wszyscy reprezentanci mocarstw zagranicznych, pierwsi sekretarze ambasady, konzulowie i pierwsi dragomani, dalej komendanci stojących w Konstantynopolu okrętów wojennych i wiele innych osób znamienitych. Po zebraniu się całego towarzystwa wszedł Sułtan na salę. Przywitawszy całe towarzystwo z zwyczajną sobie łaskawością, wyraził radość swoją, że widzi tylu uczestników swojej uroczystości rodzinnej. Reszyd Basza przetłumaczył słowa Sułtana na język francuzki, a lord Strafford Redcliffe podziękował Jego cesarskiej Mości jako dziekan ciała dyplomatycznego w swojem i swoich kolegów imieniu. Po odbytych ceremoniach wstępnych zaprosił Sułtan gości do sali jadalnej. Nadworna kapela cesarska zagrzmiała pod przewodnictwem kapelmistrza Guatelli w hymn Sułtana, a potem przygrywała kolejno piosnki narodowe wszystkich mocarstw, których z reprezentami znajdowali się na uczcie. Pod koniec uczty podniósł się lord Stratford Redcliffe i spełnił zdrowie Sułtana, a W. Wezyr odpowiedział toastem na cześć wszystkich monarchów, sprzyjaźnionych z dworem ottomańskim. Biesiada trwała od godziny 6tej do 9tej, poczem w przyległym pokoju rozdawano fajki i kawę. Powozy dworskie odwiozły w końcu gości na właściwe widowisko festynu, lśnące nieopisanym przepychem. Turcy i Europejczycy cisnęli się zbitemi tłumami pomiędzy dwoma szpalerami światła od pałacu *Dolma Bakcze* aż do *Grand Champ*. Pałac cesarski jaśniał cały w świetle gazowym, i rzucał swój blask przedziwny daleko po tle Bosforu. Gmin rozrywały tymczasem trupy skoczków i kuglarzy. Dostojni goście powrócili dopiero po północy do domów. Tą ostatnią świetną uroczystością zakończył się cały festyn tak świetny i głośny w świecie.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*